

MILCZENIA CZŁOWIEKA

Medium prawdziwej rozmowy nie stanowią dla Bubera wypowiedane słowa, stanowi je milczenie, które pozwala doświadczyć wspólnej obecności konkretnych osób, złączonych bezimiennym jej przeżywaniem. Medium języka petryfikuje to doświadczenie, unieruchamia je i uprzedmiotawia, dlatego nie można przekazać go za pomocą pojęć, a jedynie na przykładach z własnego życia, płynącego – mówiąc językiem Henri Bergsona – w porządku czasu, a nie w porządku przestrzeni, w porządku „Ty”, a nie w porządku „Ono”. Zanim jednak do takiego przykładu przejdziemy, przyjrzyjmy się opisowi spotkania dwóch mężczyzn, podczas którego w zachowaniu jednego z nich „kryje się nieprzenikniona niemożność zakomunikowania siebie”¹⁶. Jest to egzemplifikacja milczącej komunikacji, komunikacji polegającej na byciu dotkniętym, a może porażonym obecnością drugiego człowieka: „I nagle – wyobraźmy sobie, że jest to jedna z owych chwil, którym udaje się rozerwać siedem żelaznych obręczy, opasujących serce – urok niespodziewanie znika. Ale i teraz mężczyzna nie mówi ani słowa, nie rusza nawet palcem. Jednak coś czyni. Uwolnienie dosięgło go bez jego udziału i nieważne, skąd przyszło. Teraz jednak przełamuje on w sobie opór, nad którym sam tylko ma władzę [następuje majeutyczne uruchomienie – J.B.]. Bez oporu płynie z niego komunikacja, a milczenie niesie ją ku sąsiadowi, dla którego była przecież przeznaczona i który przyjmuje ją, jak każde prawdziwe przeznaczenie, które go spotyka, bez zastrzeżeń. Nikomu, nawet samemu sobie, nie będzie umiał powiedzieć, czego

doświadczył. Co «wie» on teraz o drugim? Wiedza okazuje się już zbędna. Tam bowiem, gdzie ludzie, choćby bez słów, wyzbyli się wzajemnych zastrzeżeń, wydarzyło się w sposób sakramentalny dialogiczne słowo¹⁷.

Jak widzimy, prawdziwy dialog nie przekazuje konkretnych treści, lecz dużo bardziej nowy sposób egzystencji zrodzony z doświadczenia obecności¹⁸. Ten rodzaj przekazu egzystencji sprawia, że komunikacja staje się komunią¹⁹. To, co się wydarza pomiędzy uczestnikami rozmowy, określa Buber jako „żywą wzajemność”²⁰ (niem. *Por*) lub „osobowe uobecnienie”²¹ (niem. *personale Vergegenwärtigung*). Osobowe uobecnienie zastępuje klasyczne postrzeganie, które w odniesieniu do osoby jako rzeczywistości zmysłowo niedostępnej ma raczej ograniczone znaczenie. Ta obecność musi opuścić ochronną sferę milczenia i stać się kiedyś rzeczywistością językowo uprzedmiotowioną, musi ona przejść zatem w sferę Ono. Niesie to odpowiedzialność za jakość i precyzję języka, które muszą oddać sprawiedliwość czystości i pełni milczącego słowa zrodzonego z prawdziwej rozmowy: „Tam, gdzie naprawdę istnieje dialogiczne słowo, trzeba mu oddać sprawiedliwość przez otwartość. Otwartość jednak jest dokładnym przeciwieństwem gadaniny. [...] Oczywiście muszę uważać i na to, by to, co mam do powiedzenia, lecz czego nie posiadam jeszcze w formie językowej, zawrzeć w słowie wewnętrznym, a później w słowie fonetycznym. Mówienie jest naturą i dziełem, tworem i wytworem zarazem, i tam gdzie zjawia się dialogicznie, w sferze oddechu wielkiej wierności, ma spełniać wciąż na nowo jedność ich dwojga”²².

Im mocniejsza odpowiedź, tym mocniej wiąże ona Ty, czyniąc z niego przedmiot. Tylko milczenie wobec Ty, milczenie w s z y s t k i c h języków, to milczące wyczekiwanie, w tym, co nieuformowane i nierozdzielone, w przedjęzykowym słowie, pozwala Ty być wolnym, w nastawieniu, w którym duch już nie oznajmia niczego, lecz j e s t – jak powie Buber w kluczowym dla kwestii milczenia pasażu.

„Właściwie jednak mogę przedstawić, co mam na myśli – stwierdza Martin Buber – jedynie na przykładzie zdarzeń, które prowadzą do prawdziwej przemiany komunikacji w komunię, a więc do ucieleśnienia dialogicznego słowa”²³. Trzeba być świadkiem przemiany, aby móc ją wiernie opisać i prze-

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Szerzej na ten temat zob. J. B r e j d a k, *Doświadczenie obecności*, „Kwartalnik Filozoficzny” 35(2007) nr 1, s. 5-22. Zob. też: t e n ż e, *Odcienie obecności. Próba analizy fenomenu*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2007.

¹⁹ *Por*, B u b e r, *Dialog*, s. 211.

²⁰ T e n ż e, *Ja i Ty*, s. 66n.

²¹ T e n ż e, *Między osobą a osobą*, s. 145.

²² Tamże, s. 152.

²³ T e n ż e, *Dialog*, s. 211.

kazać. Takim przykładem komunikacji, która stała się komunią, było dla Bubera wielkanocne spotkanie z chrześcijańskim duchownym w roku 1914: „Omawianie sytuacji istniejącej między Żydami i chrześcijanami przerodziło się w przymierze chrześcijanina i Żyda. W przemianie tej spełniła się dialogika. Opinie «zapadły się», naprawdę dokonały się fakty”. Słowo zrodzone z wymiaru „pomiędzy” stało się ciałem, przemieniając dotychczasowe życia Żyda i chrześcijanina.